



Przystań Myśliwego

BIBLIOTEKA E-BOOKÓW, AUDIOBOOKÓW I DKF



Witaj w E-Przystani Myśliwego!

To cyfrowa biblioteka e-booków w formatach PDF, EPUB i MOBI.

Nasza biblioteka to starannie dobrany zbiór literatury pięknej oraz tekstów popularnonaukowych, które ukazują bogactwo przyrody, tradycji łowieckiej i kultury, łącząc głębię słowa z pasją poznawania świata.

Niezależnie od tego, czy czytasz w domowym zaciszu, czy przy leśnym ognisku – E-Przystań Myśliwego to miejsce, w którym zawsze znajdziesz inspirację i chwilę zadumy.

Dziękujemy, że jesteś z nami, i życzymy Ci wartościowych spotkań z literaturą.

**E-Przystań Myśliwego – miejsce, gdzie
natura spotyka literaturę.**

Łowieckie spotkania

1. Trofeistyka i kolekcjonerstwo



**Pod redakcją naukową
Dariusza J. Gwiazdowicza**

Łowieckie spotkania

1. Trofeistyka i kolekcjonerstwo

Pod redakcją naukową
Dariusza J. Gwiazdowicza

Kościan 2020

Redakcja naukowa: prof. dr hab. Dariusz J. Gwiazdowicz

Korekta językowa: Piotr Rumatowski

Projekt okładki: Grzegorz Bogucki

Zdjęcie na okładce: Arkadiusz Traczyk

Copyright © Polski Związek Łowiecki, Zarządy Okręgowe w Kaliszu, Koninie,
Lesznie, Pile i Poznaniu 2020



ISBN 978-83-7986-330-3

Bogucki Wydawnictwo Naukowe
ul. Górna Wilda 90, 61-576 Poznań
e-mail: biuro@bogucki.com.pl
www.bogucki.com.pl
Druk:
CER-Druk

Roman Dziedzic

Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Katedra Zoologii i Ekologii Zwierząt
roman.dziedzic@up.lublin.pl

Trofea w łowiectwie

Trofea dawniej i dzisiaj

Pojęcie trofeum wywodzi się z języka greckiego – *trapaion* – i pierwotnie oznaczało oznakę, dowód, pamiątkę odniesionego zwycięstwa. W historii starożytnej Grecji trofea dotyczyły głównie sfery wojennej i myśliwskiej, natomiast obecnie odnosi się je zazwyczaj do wielu sfer życia społecznego, a najbardziej rozpowszechnione są one w sporcie.

W greckich muzeach, wśród licznych eksponatów sprzed 2000 lat, można spotkać zarówno trofea, jak i sztukę inspirowaną łowami (ryc. 1–3). Obecnie można próbować wyjaśnić powody, jakie kierowały myśliwymi, którzy kolekcjonowali np. zęby dzików. Wszystkie prezentowane kły, w części obłamane, mają długość powyżej 15 cm. Można na tej podstawie wnioskować, że pochodzą one od odyńców, których masa ciała przekraczała 80 kg. Upolowanie tak dużego dzika przy użyciu ówczesnej broni, takiej jak łuk i włócznia, wymagało od myśliwego nie tylko dużej sprawności fizycznej i odwagi, ale także przemyślane go i bezpiecznego sposobu polowania. W efekcie eksponowane przez myśliwego kły świadczyły o wielkości zwierzęcia, o niebezpieczeństwie podczas polowania i tym samym o bohaterstwie łowcy.

Następne stulecia w historii Europy odznaczały się fascynacją polowaniami, a średniowieczne prawo do polowań na duże bądź małe zwie-



Ryc. 1. Szable dzików, około 1500 r. p.n.e., Muzeum w Mykenach (fot. R. Dziedzic)



Ryc. 2. Szable dzików, 1600–1540 p.n.e., Muzeum w Heraklionie (fot. R. Dziedzic)



Ryc. 3. Hełm z szabel dzików, 1600–1450 p.n.e.,
Muzeum w Heraklionie (fot. R. Dziedzic)

rzęta (*venatio magna, venatio parva*) w zmienionym zakresie przetrwało do dzisiaj. Także porzekadło mówiące, że zwierzyna, która nie posiada „... rogów, kłów i pazurów...”, nie jest godna upolowania przez znaczących myśliwych – świadczyło o wysokim statusie zwierząt, które mogły zagrażać myśliwym. Można twierdzić, że im bardziej niebezpieczne dla myśliwego zwierzę, tym większa satysfakcja i chluba z jego upolowania. W średniowieczu w Polsce budowano już dwory myśliwskie dla celów łowieckich i np. Kazimierz Wielki miał taki drewniany dwór w rejonie Inowłódza (Lasy Spalskie). W tym samym rejonie królowa Bona posiadała murowany dwór myśliwski (Wielopolski 1913). Dwory i rezydencje myśliwskie były dekorowane trofeami z upolowanych zwierząt. Obecnie polscy myśliwi posiadają „kąciki łowieckie” czy „gabinety łowieckie”, a bardziej zamożni budują oddzielne budynki dla lokowania swoich trofeów. W pomieszczeniach tych znajdują się też trofea pozyskane poza granicami kraju. Na przykład w Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie zdeponowana jest kolekcja trofeów przekazanych Polskiemu Związkowi Łowieckiemu przez Romana Hupałowskiego. Myśliwy ten przeszedł w czasie II wojny światowej szlak bojowy w armii generała Władysława Andersa, a po wojnie osiadł w USA, gdzie prowadził biuro polowań. W końcu lat 70. ubiegłego stulecia zostały sfinalizowane rozmowy i ustalono miejsce zdeponowania jego kolekcji. Szkoda, że pomieszczenia muzeum są na tyle małe, że nie wszystkie trofea (nie tylko R. Hupałowskiego) są eksponowane.

Wycena niedoszłego rekordu świata poroża jelenia (anulowano status rekordu świata ze względu na fakt ujawnienia wyhodowania tego byka w warunkach zagrodowych) odbyła się w Bawarii przez zespół międzynarodowych sędziów (ryc. 4). Dokonano tego w osobliwym miejscu – budynku zbliżonym wielkością i konstrukcją do hali sportowej. Około 1/4 tej powierzchni zajmowały stoliki dla zwiedzających i bufet oraz niektóre eksponaty, w tym oryginalna jurta mongolska (ryc. 5–6). Natomiast część zasadnicza była podzielona na sektory odpowiadające określonym kontynentom, np. Europa, Azja, Afryka, Ameryka Północna, gdzie w scenerii geograficzno-florystycznej były umieszczone eksponaty spreparowanych zwierząt. Ekspozycja pełniła również ważny aspekt dydaktyczny, ale niestety obowiązywał zakaz fotografowania w części głównej, a ponadto brak było opracowania dokumentacyjnego (album, folder) zgromadzonych tam trofeów.

Obecny stosunek do trofeów łowieckich jest krańcowo zróżnicowany. Przeciwnicy łowiectwa kolekcjonowanie trofeów traktują jako wynaturzenie, ale przemilczają oni fakt, że mamy z takim kolekcjonerstwem do czynienia od kilku tysięcy lat. Przez niektóre niepolujące



Ryc. 4. Międzynarodowa komisja z rekordowym wieńcem, Bawaria (fot. R. Dziedzic)



Ryc. 5. „Kącik” z trofeami słoni, Bawaria (fot. R. Dziedzic)



Ryc. 6. Zespół muzyki myśliwskiej, Bawaria (fot. R. Dziedzic)

osoby trofea są oceniane obojętnie jako jedno z hobbystycznych działań człowieka. Również przez część myśliwych o nastawieniu konsumpcyjnym trofea nie są zbyt cenione. Ten rodzaj traktowania trofeów znamienny jest dla rejonów, w których zwierzęta dziko żyjące mają znaczny udział w codziennym wyżywieniu, czyli generalnie w biedniejszych rejonach świata. W Europie, w zamożnych krajach, myśliwi chętnie polują na zwierzęta o dobrych trofeach i jeśli takie nie występują w ich krajach, ci, którzy chcą, i są bardziej majątni, jeżdżą na polowania do innych państw. Oczywiście w każdym państwie jest część myśliwych, którym trofea nie sprawiają satysfakcji i którzy chętniej polują np. na ptactwo głównie z tego względu, że podczas polowania oddają więcej strzałów niż na polowaniu np. na samce jeleniowatych. Panuje przekonanie, że łowieckimi nacjami z zachodniej Europy najwyżej ceniącymi trofea są Niemcy, Austriacy, w mniejszym stopniu Szwajcarzy, Francuzi, Belgowie, Hiszpanie. Myśliwych z krajów skandynawskich, mimo że są na ogół majątni, bardziej uznaje się za ukierunkowanych na pozyskanie dziczyzny niż trofeów. Podczas targów łowieckich w Jönköping w Szwecji oprócz różnych atrakcji (np. możliwość strzelania do rzutek w naturalnym siedlisku, pokazy skórowania) komisja powołana przez CIC wyceniała trofea dostarczone przez myśliwych oraz przeprowadziła

kurs z wyceny trofeów. Podczas tych wycen wśród myśliwych szwedzkich rozgorzała burzliwa dyskusja, a przyczyną było przedstawienie do wyceny medalowego wieńca zwierzęcia upolowanego w zbyt młodym wieku, czego efektem było otrzymanie nagannej oceny przez myśliwego. W hali targowej poczesne miejsce zajmował brązowy odlew kozła w skali 1:1, którego poroże jest rekordem świata (ryc. 7), a w innym miejscu były kopie rekordowych parostków. Fakty te świadczą o tym, że w tej społeczności myśliwskiej też są entuzjaści trofeów.

Chęć posiadania oryginalnych i wyjątkowych przedmiotów leży w ludzkiej naturze od tysiącleci i wartość tych przedmiotów nie wynika z ich użyteczności. Jako skrajny przykład można podać brylanty (szczególnie duże), których ceny są niezwykle wysokie i nie przekłada się to na walory użytkowe. Takich przykładów można by znaleźć o wiele więcej i pochodzą one także ze świata przyrody. Trofea jako naturalny wytwór organizmów zwierzęcych również mieszczą się w tej kategorii, a bardzo duże eksponaty lub cechujące się specyficzną morfologią uważane są za wyjątkowe. Naturalnie trofea gatunków rzadkich są bardziej cenione niż



Ryc. 7. Kozioł o rekordowym porożu, odlew z brązu, Szwecja (fot. R. Dziedzic)



Ryc. 8. „Bliźniacze” tyki wieńca, Puławy (fot. R. Dziedzic)

pospolitych. Cena koncesji na odstrzał niektórych gatunków w Afryce czy Azji wynosi co najmniej kilkadziesiąt tysięcy dolarów, a okres oczekiwania na polowanie może przekraczać 2 lata. Limitowana wielkość odstrzału ma stanowić gwarancję z jednej strony dla przetrwania populacji danego gatunku, a z drugiej strony dla uzyskania pieniędzy na jego ochronę. Dlatego gromadzenie trofeów należy uznać za naturalny efekt ludzkiej natury, a także za świadectwo kultury społecznej.

Trofeum – twór biologiczny

Trofeami mogą być różne części zwierząt, ale powszechnie pozostawia się te, które nie ulegają rozkładowi biologicznemu w czasie. Wyjątkiem są całkowicie spreparowane okazy, które są odpowiednio zabezpieczone przed procesem gnilnym i presją pasożytów włosów, piór czy skóry. Najbardziej powszechnymi w świecie trofeami są poroża lub rogi, czaszki, kły i skóry drapieżników. Wielkość trofeów wykazuje duże powinowactwo z wielkością zwierząt, środowiskiem, w którym żyją, i uwarunkowaniami genetycznymi. W odniesieniu do wielkości skóry i czaszki zależność od rozmiarów zwierzęcia jest oczywista, cho-

ciaż po osiągnięciu kulminacji rozwoju osobniczego masa ciała maleje, a szerokość czaszek jeszcze się powiększa. Tę prawidłowość wykazano u samców saren (Dziedzic 1991). Interesująca jest też kwestia wielkości oręża dzików, ponieważ nie występuje ścisły związek z masą ciała, a większy wpływ ma wiek zwierząt. Według Hromasa i in. (2000) największe oręża dzików występują u 7–9-letnich odyńców. Z obserwacji niepotwierdzonych badaniami naukowymi wynika, że u dzików cechy morfologiczne kłów są uwarunkowane genetycznie. Spotykane są dwie skrajne grupy zwierząt: jedne charakteryzują się długimi i wąskimi szablami, a drugie krótszymi, ale szerokimi.

Poroża uznawane są za najbardziej atrakcyjne trofea, o czym świadczy m.in. udział tej grupy trofeów w obu wystawach światowych (Budapeszt 1971 i Płowdiw 1981). Liczba prezentowanych medalowych poroży z poszczególnych państw europejskich nie była równomierna, ale najwięcej tego typu trofeów i o najwyższej jakości przedstawiały państwa Europy środkowej i południowej (Bałkany). Podobna sytuacja była podczas pierwszej wystawy łowieckiej w Berlinie w 1937 r., na której po raz pierwszy wyceniano trofea według formuł opracowanych przez Międzynarodową Radę Łowiecką (CIC). Dla trofeów z Niemiec wprowadzono obniżone progi kategorii medalowych, lecz mimo tego nie były one znaczące w zestawieniu z porożami m.in. z Polski. W tym czasie w Niemczech wysnuto teorię, że parostki saren są efektem nadwyżki substancji budulcowych w organizmie saren (Pielowski 1988). Dzisiejsza wiedza o morfologii poroży i uwarunkowaniach wzrostu i wielkości jest znacznie większa. Niewątpliwie na ogólną jakość osobniczą wpływają warunki środowiskowe i klimatyczne, co zostało zawarte w tzw. regule Bergmana: w miarę pogarszania się warunków egzystencji zwierzęta reagują wzrostem masy ciała. Zjawisko to wynika z ekonomiki termicznej organizmu. Przy większej masie ciała stosunek powierzchni ciała do masy jest mniejszy niż w organizmach o mniejszej masie ciała. Przykładem mogą być dwa sześciany: jeden o boku 1 cm i drugi o boku 5 cm. Na 1 cm³ masy w pierwszym przypadku będzie przypadało 6 cm² powierzchni, a w drugim przypadku 1,2 cm². Koszt termoregulacji i utrata ciepła będzie korzystniejsza w organizmach o wyższej masie ciała. Ta oczywista zależność nie jest powszechna, ponieważ o możliwości powiększania masy ciała decyduje też pokarm – ilość i jakość. Z tego m.in. względu masa ciała i wielkość parostków u saren np. w Norwegii i Estonii (gdzie występuje północna granica zasięgu tego gatunku i znacznie ostrzejszy klimat, a co za tym idzie – gorsza jakość bazy pokarmowej) jest mniejsza niż np. w Europie środkowej. W drugiej połowie XX wieku w Bawarii von Bayernowie wykazali

dominujący wpływ dokarmiania na masę ciała i ciężar parostków saren. W warunkach górskich ciężar parostków oscylował w granicach około 600 g, a masa ciała wzrosła do 30 kg (Bayern i in. 1981). Badania nad wpływem warunków środowiskowych na jakość samców saren na terenie Lubelszczyzny były przeprowadzone w okresie 6 lat i na terenie całego województwa w latach 1977–1983. Mierzono według formuły CIC wszystkie pozyskane parostki przez myśliwych krajowych ($n=6702$). Wyliczono rozwój poszczególnych cech w życiu osobniczym, zależności pomiędzy nimi, a na podstawie analiz regresji wielokrotnych wyliczono zależności pomiędzy wybranymi czynnikami siedliskowymi i klimatycznym. Wpływ czynników środowiskowych i klimatycznych na masę tuszy największy był u kozłów jednorocznych (wartość współczynnika korelacji wielokrotnej – 0,592), wraz z wiekiem malał i u osobników 5-letnich oraz starszych wynosił 0,383. Natomiast na masę parostków i objętość w pierwszym porożu wpływ wskaźników siedliska i klimatu wynosił odpowiednio: 0,513 i 0,430, w miarę wieku wzrastał i u osobników najstarszych wynosił odpowiednio: 0,682 i 0,747. Wskaźnikami, które najsilniej wpływały na cechy poroży i były statystycznie istotne, okazały się wskaźniki charakteryzujące pokrywę śniegu i temperatury w okresie budowy poroża oraz żyzność siedliska leśnego i polnego. Należy nadmienić, że wartości współczynników determinacji, które wskazują na prawdopodobieństwo możliwości oszacowania danej cechy poroża lub masy tuszy na podstawie przyjętych wskaźników, można było określić na podstawie równania regresji wielokrotnej na poziomie 14,6% (masa tuszy osobników najstarszych), 55,8% (objętość poroża osobników najstarszych) (Dziedzic 1991). Powyższe wyniki wskazują na dominujący wpływ czynników środowiskowych i klimatycznych, chociaż w okresie kiedy prowadzono te badania, warunki w okresie zimowym bardzo różniły się od obecnych, a zima z przełomu lat 1978/79 ze względu głównie na głębokość pokrywy śniegu była nazywana „zimą stulecia”.

Drugą grupą czynników wpływających na cechy zwierząt są zależności genetyczne. Podobnie jak inne cechy morfologiczne zwierząt, poroże jest warunkowane przez wiele genów, co sprawia, że zaliczane jest do tzw. cech ilościowych. Określenie odziedziczalności cech opiera się na porównywaniu wartości tych cech w pokoleniach rozrodczych zwierząt (np. dziadkowie – rodzice – dzieci) w takich samych warunkach środowiskowych. Z tego względu określenie współczynników odziedziczalności cech ilościowych u zwierząt domowych wykonano już ponad pięćdziesiąt lat temu. Odziedziczalność ciężaru ciała świń w wieku 180 dni wynosi 0,30, grubości słoniny na grzbiecie 0,55.

U krów odziedziczalność wydajności mleka wynosi 0,3, a zawartości tłuszczu w mleku 0,60. U kur nieśność roczna warunkowana jest genetycznie na poziomie 0,3 (Falconer 1974). U jeleniowatych problem jest złożony z tego względu, że poroże jest cechą związaną z płcią, czyli generalnie samice nie posiadają poroża (wyjątkiem są samice reniferów, natomiast samice saren czy jeleni rzadko nakładają niewielkie, często szczątkowe poroże), lecz są też nosicielami genów warunkujących morfologię poroża, a odziedziczalność oszacowano na poziomie 0,3–0,4. Obserwacje poroży na przestrzeni lat pozwalają wysnuć tezę o specyfice dziedziczenia poroży. Łatwiejszą cechą do zidentyfikowania jest morfologia poroży, co szczególnie widoczne jest w wieńcach. Na rycinie 8 przedstawiono pozyskany wieńiec ze zrzutami z poprzednich lat w tym samym rejonie obwodu łowieckiego w Nadleśnictwie Puławy. Podobieństwo ukształtowania oczniaków, opieraków i odnóg w koronie jest bardzo wyraźne. Na niektórych wystawach łowieckich (np. Czechy, Słowacja, Belgia) prezentowane są zrzuty wieńców od jednego byka i też występuje duże podobieństwo budowy. W mniejszym stopniu podobieństwo morfologiczne widoczne jest w parostkach, co wynika ze specyfiki budowy (mniej zróżnicowana), ale trzy odstrzelone kozły w jednym rejonie obwodu w Nadleśnictwie Puławy mają rzadką cechę w postaci długiej dodatkowej odnogi na prawej tyce, co wskazuje na wysoką odziedziczalność morfologii poroża. Drugą bardzo ważną cechą w formule wyceny poroży jest ciężar poroża i przypuszcza się, że cecha ta jest dziedziczona niezależnie od morfologii. Ciężar poroża niewątpliwie zależny jest od ilości i jakości składników pokarmowych w bazie pokarmowej, lecz indywidualne predyspozycje do budowania poroża o dużej masie także są zauważalne i dotyczą zarówno poroży saren, jak i jeleni, czyli gatunków najbardziej u nas pospolitych.

Spotykane czasami twierdzenie o większym wpływie samic niż samców na jakość poroża jest nadużyciem, ponieważ twierdzenie to opiera się na przypuszczeniu i zmierza do zaniechania podstaw hodowlanych (selektywnego odstrzału samców). U zwierząt domowych i ssaków poligamicznych dziko żyjących wpływ samca na kształtowanie się cech ilościowych u potomstwa jest dużo większy niż samic ze względu na ilość pozostawianego potomstwa. Jedna samica jeleniowatych w ciągu życia może pozostawić około 10 osobników potomstwa, a samiec w zależności od kondycji i cech psychicznych (agresywności) kilka razy więcej.

Tezy o zaprzestaniu kryteriów odstrzału u samców jeleniowatych z powodu niskiej odziedziczalności i większego wpływu genotypu samic i braku dowodów na pozytywne oddziaływanie pracy hodowlanej są bezzasadne. W hodowli zwierząt domowych (przy podobnej warto-

ści odziedziczalności) postęp uzyskuje się głównie na drodze genetycznej. W obrębie każdego gatunku na świecie wyhodowano po kilkaset ras, a najbardziej widoczne rezultaty tej pracy myśliwi mogą obserwować wśród ras psów. Natomiast najbardziej wysublimowane efekty genetyczne zauważalne są w hodowli drobiu, w której w obrębie ras tworzone są linie genetyczne i poprzez kojarzenia uzyskuje się efekty heterozji i wyższą opłacalność finansową.

W łowiectwie pozytywne efekty pracy hodowlanej czasami są kwestionowane ze względu na brak ewidentnych dowodów postępu, ale można podać negatywne skutki złej gospodarki. W jednym z OHZ PGR (województwo lubelskie) ponad 50 lat temu myśliwi zagraniczni i nieliczni krajowi odstrzelali głównie kozły o najlepszych porożach. Z 3 obwodów tego OHZ rocznie pozyskiwano 30–50% medalowych parostków w stosunku do ogólnie odstrzelonych. Na początku lat 90. z tych samych 3 obwodów medalowe parostki trafiały się raz na 1–3 lata. Jakość gleby, uprawiane rośliny, klimat nie uległy zasadniczym zmianom. Wykonane szacunki liczebności saren wykazały, że ich zagęszczenie było niższe; na początku lat 70. spotykano rudle powyżej 100 osobników, a 20 lat później liczebność rudli wynosiła około 30 osobników. Obniżenie jakości nie było efektem przegęszczenia, a degradacją puli genowej na skutek eliminacji samców o najwyższej jakości poroży bez względu na wiek. Podobna sytuacja wystąpiła w podlubelskim OHZ PZŁ, gdzie w latach 90. głównie myśliwi zagraniczni odstrzelali 3–5 kozłów medalowych, a obecnie 1 kozła medalowego pozyskuje się co kilka lat.

Można też podać pozytywny przykład wzrostu jakości parostków w obwodach dzierżawionych przez koła łowieckie na Lubelszczyźnie. W latach 1978–1993 odsetek medalowych parostków był niższy niż 5% w stosunku do ogólnej liczby pozyskanych przy rozpiętości od 0,8% (1993 rok) do 5,0% (1978 rok). W sezonie 2019 r. z przedstawionych do oceny prawidłowości 1794 parostków, 313 ze względu na ciężar (430 g i więcej – zgodnie z rozporządzeniem Ministra Środowiska) skierowano do wyceny, a 243 parostki uzyskały powyżej 105 pkt, czyli znalazły się w strefie medalowej. Najwięcej było poroży brązowo-medalowych – 106, a najmniej złotomedalowych – 38 i taka struktura jest potwierdzeniem tzw. rozkładu normalnego typowego dla tego rodzaju cech występujących w przyrodzie. Odsetek medalowych parostków w stosunku do ogólnie pozyskanych w 2019 r. wyniósł 13,5%, w 2018 r. – 15,6%, a w 2017 r. – 10,5%. Wskaźniki te ukazują, że obecny wzrost jakości jest trwały, ponieważ w ostatnich 3 sezonach średni odsetek medalowych parostków wyniósł 13,3%.

Opinia o nieznaczącej roli poroża w życiu jeleniowatych jest fałszywa. Poroże ma bardzo duże znaczenie dla zwierząt, ponieważ jego wielkość, forma jest odzwierciedleniem jakości indywidualnej samców, co dla samic jest wyznacznikiem dobrych genów samca i ojca przyszłego potomstwa. Poroża wytwarzane są u wszystkich gatunków przed okresem rozrodczym i zrzucają w 1–2 miesiące po zakończeniu rui (jeleniowate Nowego Świata – sarny i łosie), a u jeleniowatych Starego Świata (jelenie i danielę) proces zrzucań występuje po upływie około 4 miesięcy od zakończenia owulacji u samic. Coroczna budowa i zrzucań poroża związana jest z rozwojem somatycznym zwierząt. Kulminacja rozwoju somatycznego i osiągnięcie największych poroży jest uzależnione od wieku zwierząt i warunków środowiskowych. Na obszarach o łagodniejszych cechach klimatu i o żyzniejszej bazie pokarmowej wiek osiągnięcia kulminacji rozwoju somatycznego jest niższy. W naszych warunkach u saren kulminacja występuje w 4–6 porożu, u danieli w 7–8 porożu, u jeleni w 9–12 porożu, a u łosi w 12–14 porożu.

Proces budowy poroża trwa około 100 dni i w tym czasie następuje wytwarzanie tkanki kostnej od kilkuset gramów u saren do 50 kg u łosi na terenie Kamczatki. U jelenia kapitałne poroże osiąga ciężar powyżej 10 kg, czyli dzienny przyrost tkanki kostnej wynosi więcej niż 100 g, a przyrost długości odnóg i tyk przekracza 5 cm. Wyliczenie: średnia długość tyk – $110\text{ cm} \times 2 = 220\text{ cm}$, średnia długość oczniaków $35\text{ cm} \times 2 = 70\text{ cm}$, średnia długość nadoczniaków – $15\text{ cm} \times 2 = 30\text{ cm}$ (częstość występowania nadoczniaków w tej klasie wieńców wynosi ok. 80%), średnia długość opieraków – $35\text{ cm} \times 2 = 70\text{ cm}$. Łącznie w koronach jest co najmniej 8 odnóg o średniej długości 10 cm, czyli w sumie jest to 80 cm. Suma tych długości to co najmniej 470 cm, co wskazuje, że dzienny przyrost długości poroża (tyk i odnóg) to około 5 cm. Na pewno w świecie zwierząt tak duży przyrost masy i długości tkanki kostnej jest ewenementem, nawet w odniesieniu do świata roślinnego (tkanki roślinnej o uboższym składzie chemicznym). Analiza składu chemicznego poroży jeleni (średnie z 96 prób) wykazała, że zawartość pierwiastków tworzących związki organiczne (węgiel i azot) wynosiła około 420 g/kg, a pierwiastków mineralnych w popiele 500 g/kg. Z pierwiastków mineralnych największy udział miał wapń – 130 g/kg, następnie fosfor – 70 g/kg, sód – 7 g/kg, magnez – 4 g/kg i potas – 0,4 g/kg. Znamienny jest podobny skład chemiczny pierwiastków w części korowej i gąbczastej poroża oraz w dolnej, środkowej i górnej części tyk (Dziedzic i in. 2015). W porożu o masie 10 kg zawartość podstawowych makroelementów wynosi: wapnia oko-

ło 1,3 kg i fosforu około 0,7 kg. Należy jeszcze zaznaczyć, że zawartość pierwiastków w tkankach zwierząt to efekt stopnia przyswajania ze składników znajdujących się w pokarmie. Współczynniki strawności składników pokarmowych są różnicowane, na ogół najwyższe są dla tłuszczu (ok. 85%), a najmniejsze dla włókna (ok. 30%). Strawność związków mineralnych jest zależna od źródła związku i np. dla wapnia wynosi od 25 do 78% (Jamroz 2001). Dobowe zapotrzebowanie na wapń dla bydła opasowego o ciężarze ciała 150 kg wynosi 31 g na dobę (Strzetelski 2001). W przypadku byków jeleni o zbliżonej, a nawet wyższej masie, przy budowie poroża zapotrzebowanie na wapń jest znacznie wyższe. Zawartość związków mineralnych w pokarmie jest zmienna, zależy od rodzaju pokarmu, siedliska, pory roku. Zawartość wapnia w zielonej masie roślin w okresie wczesnej wiosny (budowa poroża u jeleni, danieli, łosi) w trawie pastwiskowej i kukurydzy wynosi około 1 g/kg, a w koniczynie czerwonej około 3 g/kg (Ziołocka i in. 1987). Zestawienie zapotrzebowania na związki mineralne z zawartością w roślinach w okresie budowy poroża jednoznacznie obala tezę o wytwarzaniu poroża w wyniku nadwyżki składników budulcowych. Należy nadmienić, że budowa parostków występuje w jeszcze mniej korzystnych warunkach troficznych.

Trofeum w łowiectwie

Trofea dla dominującej rzeszy myśliwych mają istotne znaczenie, czego dowodem są pierwsze wystawy łowieckie, na których miały one priorytetowe miejsca. Podczas pierwszych ekspozycji zrodziła się koncepcja porównywania jakości prezentowanych trofeów za pomocą ujednoliconych formuł, co najdonośniej zaakcentowano na wystawie łowieckiej w Wiedniu w 1910 r. Po I wojnie światowej myśliwi europejscy zainicjowali utworzenie międzynarodowej organizacji łowieckiej, a inicjatorami były cztery państwa. Francję reprezentował Maxim Ducrocq oraz Villenave, Czechosłowację – Schmidt, Rumunię – Saulesku i Polskę – Julian Ejsmond. Spotkanie to odbyło się w 1928 r. w Polarikowie (Czechosłowacja). Podczas kongresu założycielskiego w Paryżu (29 maja–2 czerwca 1928 r.) przewodniczącym Międzynarodowej Rady Łowieckiej (International Council for Game – CIC, obecna pełna nazwa: International Council for Game and Wildlife Conservation) został Maxim Ducrocq, a jego zastępcą hr. Juliusz Bielski. Usankcjonowanie prawne organizacji (CIC) zakończyło się w 1930 r. Podczas I Kongresu

CIC w Warszawie w 1934 r. została powołana Komisja Wyceny Trofeów, której zadaniem było utworzenie i zaakceptowanie formuł wycen dla trofeów gatunków łownych. Proces tworzenia, dyskusji i akceptacji zakończył się w 1937 r. w Pradze i formuły te, zwane „praskimi”, z niewielkimi zmianami funkcjonują do dzisiaj. Formuły CIC przy wycenie poroży, urożeń i skór bazują na elementach pomiarowych (z użyciem przeliczników), elementach ocenianych organoleptycznie i następnie przedstawiana jest końcowa wartość liczbową.

Mało znanym wydarzeniem było opracowanie i zastosowanie formuły wyceny jelenia przez Władysława Wielopolskiego. Kupiony przez kol. L. Szewczyka na aukcji w Londynie album autorstwa W. Wielopolskiego daje nam nowy obraz łowiectwa w carskim gospodarstwie łowieckim w Spale. Gatunkiem hołubionym przez rodzinę carów były jelenie i w pierwszym okresie istnienia ośrodka zwiększono liczbę jeleni ponad 10-krotnie (następnie zredukowano), a dla poprawy jakości poroży sprowadzono z Węgier 16 byków i po początkowym utrzymywaniu ich w zagrodzie adaptacyjnej wypuszczano je do naturalnego siedliska. W gospodarstwie łowieckim wprowadzono też zasady odstrzału byków ze względu na formę poroża – nie wolno było strzelać byków o formie poroża poniżej 10-taka. Z okazji 25-lecia istnienia gospodarstwa łowieckiego w 1913 r. W. Wielopolski sporządził album, w którym poza opisem historii i aktualnego sposobu gospodarowania przedstawił autorską formułę wyceny wieńca jelenia i następnie według tej formuły wycenił 30 najlepszych poroży pozyskanych w tym gospodarstwie. Przy każdym wieńcu zostały zamieszczone 3 fotografie, wymiary i informacja o myśliwym, rewirze w gospodarstwie i dacie odstrzału. Na uwagę zasługuje wielkość albumu – 50 × 70 cm – i doskonała jakość fotografii. Formuła wyceny obejmowała 16 pomiarów wykonywanych taśmą i ciężar poroża oraz ocenę barwy i uperlenia w skali 4-stopniowej. Mankamentem był brak końcowej punktowej wartości trofeum, co obecnie stosuje się w formułach wycen różnych systemów. Jest to tzw. metoda indeksowa i zaczerpnięta z hodowli zwierząt domowych.

Na kontynencie amerykańskim impulsem do wyceny trofeów były pokazy w ZOO w Nowym Jorku organizowane przez Boone and Crockett Club w latach 1906–1922 jako Narodowa Kolekcja Głów i Rogów. W 1920 r. wprowadzono pomiary trofeów i w 1932 r. wydano I edycję „Records of North American Big Game”. W 1939 r. dokonano niewielkich modyfikacji wycen i stan ten utrzymuje się dotychczas. Obecne formuły wycen według Bone and Crockett, określane skrótowo jako B & C, obejmują trofea na wszystkich kontynentach, w kolejnych edycjach są sporządzane przez Safari Club International (SCI), a ich specy-

fiką jest bazowanie wyłącznie na pomiarach liniowych i ewentualnych dysproporcjach (w porożach, rogach) pomiędzy lewą i prawą stroną poroża. Zupełnie pominięte są oceny organoleptyczne, piękna i usterrek. CIC przejął formuły wyceny czaszek i poroża jelenia sika z B & C.

Komisja Wyceny Trofeów Międzynarodowej Rady Łowieckiej w swej historii dokonywała modyfikacji formuł wycen i wprowadzania nowych trofeów w wykazie CIC. Ogólnej korekty formuł dokonano podczas Kongresu CIC w 1952 r. w Madrycie, a wydarzeniem znaczącymi dla Polski było wprowadzenie na listę trofeów urożenia żubra i łosia o formie badylarza w 1975 r. – formuł opracowanych przez I. Stachowiaka. Wkładem w europejską trofeistykę było skonstruowanie i obecnie powszechne stosowanie przyrządu do pomiaru objętości parostków, w którym reguluje się głębokość zanurzenia parostków, a nie podnoszenie lub opuszczanie zbiornika z wodą (autor patentu – R. Dziedzic). Pierwsze obszerne zaprezentowanie formuł wycen trofeów europejskich, azjatyckich i afrykańskich według CIC przedstawił Trense (1981). W następnych latach wprowadzano niewielkie modyfikacje, ale na początku XX wieku powstała inicjatywa uzyskiwania pieniędzy z wycen trofeów. Koncepcja ta przewidywała opracowanie nowych formuł wycen (nigdy ich nie zaprezentowano – były tylko w fazie wstępnej i miało to być połączenie elementów z systemu B & C i CIC). Następnie formuły te miały zostać opatentowane, a za użytkowanie patentu byłyby pobierane opłaty. Wobec oporu i argumentów przedstawicieli z państw Europy środkowej ostatecznie zaniechano tych modyfikacji, Komisję Wyceny Trofeów przekształcono w Zespół Wyceny Trofeów (Trophy Evaluation Board) i corocznie odbywają się spotkania tego zespołu, na których podejmowane są postanowienia w sprawie zmian w dotychczasowym systemie funkcjonowania. Zmiany te w największym stopniu dotyczą modyfikacji, a w zasadzie uszczegółowienia istniejących formuł. Niektóre ze zmian rzutują na ostateczną wycenę trofeum. Wprowadzony skrócony okres od pozyskania do wyceny z 3 do 1 miesiąca może wpływać na ciężar trofeum, zmiany kryteriów długości odnóg w wycenie parostków skutkują podobnym efektem, podobnie jak ocena barwy, karbowania ślimów na 1/3 ich długości. Zakaz wyceny medalionów rogów (muflony, żubry) może być zasadny ze względu na pomiar rozłogi, ale zakaz wyceny medalionu poroża rosoch łosi nie ma uzasadnienia. W 2020 r. mają być wprowadzone przedziały punktowe dla wyceny czaszek kun. Nowym postanowieniem jest utworzenie dwu kategorii ekspertów wyceniających trofea: kategorii wyższej i zatwierdzanej przez prezydium CIC Senior Trophy Judge (STJ) i kategorii niższej Certified CIC Measuerers (CCM). Status

CCM uzyskiwany jest na podstawie ukończonego kursu pod patronatem CIC, prowadzonego przez STJ, i ten status nie wymaga akceptacji prezydium CIC. Eksperci CCM są upoważnieni do ostatecznej wyceny trofeów brązowo- i srebrnomedalowych, a do wyceny trofeów złotomedalowych eksperci STJ. Podczas wystaw pod patronatem CIC (krajowe, międzynarodowe) i ubiegania się myśliwego o medal CIC (tylko dla trofeum złotomedalowego) konieczna jest wycena przez trzech ekspertów STJ z trzech różnych państw. CIC utworzył bank trofeów i możliwość wprowadzania wycen mają eksperci CCM i STJ – wyceny te wprowadzane są jednoosobowo. Każdy ekspert (STJ i CCM) otrzymuje kartę ID, opłata za nią wynosi 50 euro i karta jest ważna przez 3 lata, koszt odnowienia to też 50 euro. Nowym pomysłem na pozyskiwanie pieniędzy przez CIC była propozycja rocznej opłaty przez STJ w wysokości 300 euro i 100 euro przez CCM. Alternatywną propozycją byłby podział trofeów na 3 kategorie i wnoszenie opłat od wyceny każdego trofeum zależnie od kategorii. Propozycje te spotkały się z krytyką STJ – uczestników zebrania Trophy Evolution Board (TEB), lecz nie poddano ich głosowaniu.

W Polsce zainteresowanie trofeami było i jest duże i szczególnie okazałe trofea były wysoko cenione i kolekcjonowane. Według statusu prawnego CIC do 1990 r. za ostateczne uznawano wyceny trofeów (brązowo-, srebrno- i złotomedalowych) przeprowadzone przez komisje powołane przez CIC. Wzrost liczby medalowych trofeów spowodował, że status wyceny ostatecznej trofeów brązowo- i srebrnomedalowych został początkowo przekazany ekspertom krajowym, a obecnie ekspertom CCM. Natomiast wyceny trofeów złotomedalowych mają status wycen ostatecznych, jeśli są wykonane przez 3 ekspertów STJ pochodzących z 3 różnych państw. Z tego względu status wycen ostatecznych mają trofea, które były wyceniane na międzynarodowych i światowych wystawach oraz przez międzynarodową komisję powołaną przez CIC, która wyceniała trofea w latach jubileuszowych PZŁ: w 1983 r. (60-lecie PZŁ), w 1993 r. (70-lecie PZŁ), 1998 r. (tylko złotomedalowe i w latach następnych), 2003 r., 2008 i 2013 r. Planowana wycena trofeów pozyskanych do końca 2018 r. (95-lecie PZŁ) nie odbyła się ze względu na brak akceptacji ze strony Zarządu Głównego PZŁ. Polska jest jedynym krajem w Europie, gdzie jest prowadzony rejestr trofeów z wyceną ostateczną. Z okazji 75-lecia PZŁ został opracowany katalog, w który zamieszczono trofea poczynszy od Międzynarodowej Wystawy Łowieckiej w Berlinie w 1937 r. i łącznie są tam 10 684 pozycje. Kolejny katalog też w formie drukowanej został wydany z okazji 80-lecia PZŁ, a następnie prowadzona jest ewidencja elektroniczna. Problem trofeów

w Polsce oprócz zapisów prawnych PZŁ reguluje rozporządzenie Ministra Środowiska z 19 maja 2005 r. W myśl tego rozporządzenia istnieje obowiązek wyceny poroży o podanych kryteriach, zakaz wywozu z kraju trofeów rekordowych (od 1 do 6 miejsca w rankingu krajowym) oraz obowiązek prowadzenia ogólnokrajowego katalogu trofeów przez PZŁ. Niestety zapisy ujęte w aktach prawnych nie są w pełni przestrzegane przez myśliwych i władze związku. Władze związku nie podejmują też działań karcących za nieprzestrzeganie prawa. Jako kuriozalne przypadki należy wskazać brak wyceny w kraju parostków, które w Danii zostały wycenione na 202 pkt CIC, wywiezienie z kraju parostków o ciężarze 860 g (2 egzemplarze) lub o ciężarze 940 g jednego z nich. Ciężar aktualnego rekordu Polski wynosił podczas wyceny 860 g. Z Polski wyjechał prawdopodobnie wieniec o ciężarze 16 kg, czyli mógłby być rekordem świata, a obecny rekord Polski miał ciężar 14,6 kg. W latach 80. z Polski wywieziony został oręż, który wstępnie wyceniono na 166 pkt; aktualny rekord Polski to 151,00 pkt, a świata (z Węgier) – 162,85 pkt. Podczas X Międzynarodowego Festiwalu Łowieckiego w Leżajsku (2008 rok) wśród wycenianych trofeów była czaszka lisa o wartości punktowej 28,27 pkt – w tamtym czasie była rekordem świata. Niestety trofeum to zaginęło w niewyjaśnionych okolicznościach. Na wystawie w Berlinie w 1937 r. trofea z Polski zyskały najwyższą pozycję. Wśród najlepszych 10 rosoch 4 pochodziły z Polski, w tym wicerekord świata (339,10 pkt). Wśród 10 najlepszych wieńców z Polski był tylko jeden egzemplarz – na 3 miejscu. Wśród 10 najlepszych parostków z Polski były 4 egzemplarze, w tym rekord świata (196,00 pkt) i wicerekord (184,30 pkt). Wśród 10 najlepszych oręży 5 pochodziło z Polski, w tym rekord świata (151,00 pkt), wicerekord (142,20 pkt) i na 3 miejscu – 136,60 pkt. Również skóry rysi i wilków były rekordami świata. Obecnie tylko jedno trofeum z Polski jest rekordem świata – urozenie żubra – 207,05 pkt, a inne trofea niestety odbiegają od światowej czołówki.

Literatura

- Bayern A. v., Bayern J. v. 1981. Über Rehein einem Steirischen Gebirgsrevier. BLV Verlagsgesellschaft, München, Viena, Zurich: 1–462.
- Dziedzic R. 1991. Ocena wybranych cech fenotypowych samców saren (*Capreolus c. L.*) oraz wpływ na nie czynników środowiskowych na przykładzie makroregionu środkowowschodniej Polski. Rozprawa habilitacyjna. Wyd. Akademii Rolniczej w Lublinie: 1–55.

- Dziedzic R., Beeger S., Wójcik M. 2015. Wpływ sposobu i organizacji zimowego dokarmiania na poziom szkód wyrządzanych w drzewostanach i kondycję populacji. Sprawozdanie końcowe z realizacji tematu. DG LP, Warszawa: 1–90.
- Falconer D.S. 1974. Dziedziczenie cech ilościowych. PWN, Warszawa: 1–390.
- Hromas J. i in. 2000. Myslivost. Wyd. Maticelesnicka, Pisek: 1–491.
- Jamroz D. 2001. Składniki mineralne. [W:] D. Jamroz (red.), Żywnienie zwierząt i paszoznawstwo. T. 1. PWN, Warszawa: 61–91.
- Pielowski Z. 1988. Sarna. PWRiL, Warszawa: 1–293.
- Strzetelski J. 2001. Żywnienie bydła opasanego. [W:] D. Jamroz (red.), Żywnienie zwierząt i paszoznawstwo. T. 2. PWN, Warszawa: 117–139.
- Trense W. 1981. The game-trophies of the world. Verlag Paul Parey, Hamburg–Berlin: 1–214.
- Wielopolski W. 1913. Zarząd Cesarskich Polowań w Księstwie Łowickim. Spółka: 1–33 (w j. ros.).
- Ziolecka A., Kuźdowicz M., Chomyszyn M. 1987. Tabele składu mineralnego pasz krajowych. PWN, Warszawa: 1–44.